

Brał pieniądze od Kaddafiego a potem go zbombardował

21 marca 2018

Wczoraj rano francuska policja aresztowała tymczasowo byłego (w latach 2007-2012) prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, podejrzanego o akceptację nielegalnego finansowania swej zwycięskiej kampanii wyborczej przez Libię pułkownika Muammara Kaddafiego. Tamta Libia już nie istnieje, ale sprawa bulwersuje francuski świat polityczny.[S]

Według podejrzeń śledczych, Nicolas Sarkozy i jego ludzie mieli dzięki pieniądзом nielegalnie przyjętym od Libii (ok. 50 milionów euro według ostrożnych szacunków) co najmniej trzykrotną przewagę funduszy wyborczych nad konkurencją. Pieniądże przychodziły do Paryża różnymi drogami, od przekazów bankowych od „firm-krzaków” zakładanych przez współpracowników Sarkozy'ego, po zwykłe przywożenie ich w walizkach przez tajnych kurierów.[S]

Libia pragnęła wtedy ułożyć się ze światem zachodnim. W zamian za sfinansowanie kampanii wyborczej Sarkozy miał być jej politycznym rzecznikiem. Gdy Sarkozy został prezydentem, przyjął pułkownika Kaddafiego w Paryżu z wielką pompą, ale jednocześnie podjął działania na rzecz powrotu Francji do struktur dowódczych NATO, skąd Francję wycofał gen. de Gaulle w latach 1960.[S]

Pierwsze pogłoski o libijskiej łapówce pojawiły się w 2009 r., gdy Francja do NATO już w pełni powróciła. Francuzi byli pomysłodawcami interwencji NATO w Libii dwa lata później. Przywódca Libii, namierzony przez francuskie jednostki specjalne pod Syrta, został wydany dżihadystom z Misraty na rozkaz prezydenta Sarkozy'ego i następnie zabity.[S]

Sprawa wypłynęła ponownie w 2012 r., gdy niezależny od rządu portal Mediapart ujawnił jeden z dowodów libijskiego

finansowania kampanii Sarkozy'ego. Rok później, gdy Sarkozy stracił władzę, wszczęto oficjalne śledztwo. Dzisiejsze tymczasowe aresztowanie, które będzie zapewne trwało najwyżej 48 godz., miało na celu pierwsze przesłuchanie b. prezydenta w tej sprawie.[S]

Tymczasem, jak donosi brytyjski dziennik „Daily Mail”, francuski agent sił specjalnych działający na bezpośrednie polecenie prezydenta Nicolasa Sarkozy mógł być odpowiedzialny za zamordowanie pułkownika Kadafiego. Miał on wmieszać się tłum po pochwyceniu libijskiego dyktatora i dobić go strzałem w głowę.[G]

Motyw, jak wynika z dobrze poinformowanych źródeł w Libii, polegać miał na powstrzymaniu możliwości przesłuchiwania Kadafiego, który posiadał wiele ciekawych informacji, między innymi o związkach jakie miał z Francją i samym Sarkozym, jak również na temat wielu innych zachodnich przywódców politycznych, w tym byłego premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira. Wielu polityków Zachodu miało bardzo bliskie stosunki z Kadafim, regularnie go odwiedzało i pomagało w nawiązywaniu wielomilionowych kontraktów biznesowych i handlowych.[G]

Państwa zachodnie, w tym Wielka Brytania, Francja i Włochy dokonały ataku na Libię wbrew rezolucjom Organizacji Narodów Zjednoczonych które jednoznacznie stwierdzały że zachodni sojusznicy nie powinni ingerować w wewnętrzną politykę w tym kraju. Tymczasem zachodnie myśliwce bombardowali cele w Libii praktycznie codziennie pomagając zdobyć władzę przeciwnikom politycznym Kadafiego.[G]

Obecnie Mahmud Dżibril, który służył jako tymczasowy premier, tuż po przewrocie powiedział egipskiej telewizji że to zagraniczny agent których wmieszał się w tłum zamordował libijskiego przywódcę.[G]

Autorstwo: JSz [S], Andrzej Kumor [G]

Źródła: Strajk.eu [S], Goniec.net [G]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net